№ 89. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Sroda, dnia 19 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" [mie]ści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od [9] do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

[Age]ntury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek
[WY]ŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, (Cegielniana № 63.) Dziś wiecz. **Na paryskim bruku** (Benefis — — — — Aleksandra Bończy)

Teatr popularny. W niedz. po poł. **DZIADY**

25-te Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego"

[T]EATR POPULARNY. **Dziś, d. 19-go kwietnia o godz. 8 min. 15 w. daną będzie nadzwyczaj efektowna sztuka H. Ibsena p. t.**

„WROG LUDU."

[Bil]ety **po zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz. [Sp]rzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 19 kwietnia do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł. [w] środę, już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc marzec 1911 roku

Meszczeryński Giełdowy Związek Roboczy (Artel)

Zarząd: **Moskwa, ul. Miasnicka nr. 17).**

Poleca osobom, pragnącym zająć posady kasjerów-inkasentów w firmach łódzkich, zapisywanie się do Związku.

Pełnienie tych obowiązków z łatwością da się połączyć z inną jaką posadą, ponieważ czas inkasowania należności firmowych zależy tylko od inkasenta. r570—1—1

W celu otrzymania posady, należy bezwarunkowo wstąpić do Związku na członka.

Cała akcja wpisowa wynosi 3,500 rb. Pensja inkasenta oznacza się 60 rub. miesięcznie, oraz 22 proc. od wniesionego kapitału.

Okrom tego wynagrodzenia **możliwy także zarobek!**

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa
[pi]egi, pryszcze, opaleniznę, [w]ągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

[P]asta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

[Dla] uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko [zao]patrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.

[Sprz]edaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

KALENDARZYK.

Sroda, d. 19 kwietnia 1911 r.
Dziś: Tymona M.
Jutro: Sulpicjusza.

Wywłaszczenie.

Jak miecz Damoklesa, wisi nad obywatelstwem poznańskiem groźba wywłaszczenia. I najbardziej denerwującem jest tu oczekiwanie, niepewność. Gdybyż już zaczęli wywłaszczać, wyzuli z ziemi kilku obywateli, społeczeństwo odzyskałoby otuchę, ale tak, jak jest, jest znacznie gorzej.

„Dziennik Poznański" otrzymał w tej sprawie z „dobrze poinformowanego źródła" następujące informacje:

„Kwestja eksproprjacji jest dzisiaj w zupełnem zawieszeniu. Żadnego stanowczego zwrotu w tej sprawie niema ani na zewnątrz o czem, wszyscy wiedzą, ani też za kulisami wysokiej polityki, czem się niektórzy łudzą. Pojawiające się tu i owdzie, szczególnie w pismach zakordonowych, wiadomości, że wywłaszczenie jest kwestją negatywnie przesądzoną, i że go poprostu na pewno nie będzie, są stanowczo nierealne. Jest w nich prawda o tyle, że ani rządowi, ani konserwatystom wywłaszczenie dziś, wobec ruchu agrarno-socjalnego wśród włościaństwa niemieckiego, wygodne nie jest. Ale równocześnie jest rzeczą absolutnie pewną, że konserwatyści w danym razie poświęcić gotowi zasadę ogólną dla zasady bliższej, ratowania nacjonalizmem swej popularności przy wyborach.

Że się na nich samych wywłaszczenie najstraszniej zemści, o tem oni wiedzą dziś dobrze, ale są tak osaczeni w swem położeniu politycznem, iż mówią już dziś i będą nadal mówili — „après nous le deluge". Niech potem potop zaleje wszystko, byle chwilę obecną uratować".

„Można stawiać horoskopy przyszłości w sprawach polityki wewnętrznej Niemiec, ale, stawiając je, trzeba sobie uprzytomnić, że wole i energie jednostek bardzo mało w nich znaczą. Znaczy i decyduje kombinacja najróżniejszych „imponderabiliów". Razem wziąwszy przedstawia się ona w tej chwili jako niebardzo korzystna dla wywłaszczenia, raniącego boleśnie różne egoizmy niemieckie. Ale stanowczego zwrotu żadnego niema, wywłaszczenie jak było możliwem, tak jest niem i nadal, a pewnikiem jednym i jedynym w tej mierze jest ogólna niepewność położenia".

Krótko mówiąc, owe informacje z „dobrze poinformowanego źródła" w niczem nie przyczyniły się do wyjaśnienia rzeczy.

Nowy rynek zbytu

dla towarów naszej manufaktury.

Konsul generalny w Kuldży komunikuje do miejscowego Komitetu giełdowego interesujące szczegóły w kwestji handlu towarami manufakturnymi w kraju Ilijskim.

Z komunikatu tego okazuje się, że obroty handlowe wyrobami manufakturowymi pochodzącymi z fabryk rosyjskich, jeśli nie rozszerzają swych rynków zbytu, to w każdym bądź razie trzymają się w mierze, w zależności od tamtejszych ściśle wypadkowych okoliczności.

Srednie obroty rosyjskimi wyrobami manufakturowymi wynoszą rocznie sumę od 700 do 800 tysięcy rubli. Towary te wwożone są przeważnie przez kupców rosyjskich i muzułmańskich — częściowo przez chińskich. Ci ostatni robią obrotu na sumę od 100 do 120 tys. rubli.

Największym popytem są: tkaniny bawełniane od 12 do 20 werszków szerokości w cenie od 11 do 19 kop. za arszyn, w kolorach czarnym, błękitnym pomarańczowym, zielonym, czerwonym, bordo lub ceglastym. Kolorowe wyroby bawełniane rozchodzą się przeważnie między kałmukami na odzież żeńską. Perkaliki w rozmaitych deseniach do 17 kop. za arszyn. Szczególnym pokupem cieszą się perkaliki z barwnymi szlakami. Dalej: kretony, drelichy, również kolorowe w cenie do 23 kop. za arszyn. Kamloty, używane na ubrania w różnych kolorach, materje szwedzkie, używane na ubrania przez bogatych chińczyków i kirgizów, perkale — na podszewki i bieliznę, barchany — przeważnie używane na kołdry, plusze zwyczajne i jedwabne, półsukienka, kastory używane na szlafroki i ubrania — wszystko w żywych barwach.

Z firm rosyjskich, których wyroby dotychczas są wprowadzone do kraju Ilijskiego i cieszą się największym powodzeniem, możemy wymienić między innemi: Zindela, Morozowych, Zimina, Szybajewa, Topowa, Minstera i t. p.

58 firm rosyjskich, operujących w kraju Ilijskim, robi rocznie obrotu każda od 10 do 300 tysięcy rubli.

Chiński handel reprezentowany jest przez dwie firmy pekińskie, dwie tianzińskie, jedną guczeńską i dwie ilijskie, z obrotem ogólnym do 1,000,000 rub.

Z pomiędzy chińskich muzułmanów, tylko trzy solidne firmy, z rocznymi obrotami 50, 100 i 500 tysięcy rubli, sprowadzają rosyjskie wyroby manufakturowe, które przechodzą następnie do drobniejszych kupców, zarówno rosyjskich, jak i chińskich. Cudzoziemskich firm i kupców niema zupełnie.

Obecnie z cudzoziemskiej manufaktury tylko tkaniny bawełniane konkurują z wyrobami bawełnianymi; wszakże z czasem można się spodziewać bardziej natężonej konkurencji w tym kierunku. Zwalczać tę ostatnią możnaby tylko drogą obniżenia cen na wyroby manufakturowe, przyczem rosyjscy kupcy i przemysłowcy musieliby się kontentować mniejszymi zyskami.

Charakter ilijskiego handlu w rzeczywistości jest zamienny lub na rachunek. Dowiezione towary wypada zbywać za pieniądze chińskie, a przytem jeszcze i na kredyt długoterminowy, lub też zamieniać na żywy inwentarz i wyroby surowe.

Taki sposób prowadzenia handlu, wymagającego nie mniej jak 20 miesięcy, z kredytem na tenże okres czasu, daje handlującym w rezultacie inwentarz żywy, lub wyroby miejscowe surowe, które trzeba wywozić dla zbytu, by zaopatrzyć się w nowy transport towarów manufakturowych.

W zakończeniu generalny konsul z Kuldży zapewnia, że dotychczasowa dość silna tendencja i pokup na wyroby rosyjskie, wyraża dążność do stałego zwiększania się, a tem samem korzystnego rozszerzenia operacji handlowych dla naszych przemysłowców w kraju ilijskim.

Przytaczamy powyższe informacje, które bezwarunkowo mogą mieć doniosłe znaczenie dla łódzkich przemysłowców, wskazując im na nowy korzystny rynek zbytu.

Nie wątpimy, że fabrykanci nasi zainteresują się, podanymi przez nas szczegółami, a wykorzystawszy je odpowiednio, przyczynią się do rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem, co obecnie, wskutek ułatwionej stałej komunikacji z Syberją i Dalekim Wschodem, jest tem łatwiejsze do urzeczywistnienia.

(g)

O prawie autorskiem.

Aczkolwiek Scribe, komedjopisarz francuski, zmarł przed półwiekiem, pozwala jednak paryskie towarzystwo dramaturgów korzystać dotąd jego potomstwu w drodze spadkowej z praw autorskich Scribego, chociaż według obowiązujących ustaw, prawa te przeszły na własność ogółu.

Odstąpienie w tym wypadku od ustaw jest godne pochwały, jak twierdzi p. Lecoq w „Małym Dzienniku" paryskim (Le Petit Journal) nr. 17.688.

Szczególniejsza bowiem rzecz, jak ludzkość zazdrośnie strzegąca wszelkich innych posiadłości osobistych przed amatorami cudzego i przed komuną dobra powszechnego, byle czem zbywa prawa autorskie, prawo własności literackiej, będące dorobkiem równie chyba słusznym, jak dojście do kamienicy, folwarku lub warsztatu.

Przed wielką rewolucją francuską, prawo autorskie nie istniało. Dekretem z 1793 r. przyznano spadkobiercom pisarza dwuletnie prawo korzystania z dzieł przodka. Widziano wtedy rzeczy potworne. Widziano w ostatniej nędzy wdowę po twórcy „Ryszarda Lwie serce" (Sedaine), podczas gdy dzieło jego dawane było w operze komicznej z olbrzymiem powodzeniem kasowem.

W 1840 r., przedsięwziął Lamartine reformę ustaw pod tym względem: I rzekł na posiedzeniu ustawodawczem: „Są ludzie pracujący rękami, są pracujący umysłowo, ale wyniki pracy nie są jednakowe"!

Było to powiedziane b. dobrze. Można było wszakże zażądać prawa wieczystej własności literackiej, wieczystości praw autorskich tak samo, jak wieczystą jest własność domu, majątku, funduszów. Bo, ze względu na tezę wygłoszoną, nielogiczny był projekt Lamartina, ustanawiający pięćdziesięciolecie prawa autorskiego, po którego upływie dzieło literackie przechodzi na własność ogółu.

Zebranie prawodawcze zawotowało wtedy projekt Lamartina, uważany przezeń za projekt fazy przejściowej, bo wyraził w nim nadzieję, że „kiedyś, prawodawstwo odrzuci ograniczenia, wypowiedziawszy się na dobro prawa wieczystego, a będzie to wyzwoleniem inteligencji"

Byłaby rzeczą pożądaną wieczystość własności literackiej i przyniosłaby wielki pożytek.

Inicjatywa towarzystwa francuzkich dramaturgów powzięta w sprawie potomków Scribego, powinna być uwzględnioną na najbliższym kongresie literatury powszechnej, jako kwestja pierwszorzędnej wagi w stosunkach międzynarodowych, istniejących okrom polityki, handlu i przemysłu, w zakresie intelektu i ducha.

W Rosji prawa autorskie regulowała Izba państwowa, zrobiwszy to pośrednio, lecz w każdym razie o tyle, że są one dziś jako tako zabezpieczone dla samych autorów. Atoli, stan własności literackiej w Rosji, tudzież na całym świecie, pozostaje dotąd w fazie przejściowej.

Reforma zasadnicza i powszechna t.j. ogólnie ludzka winna polegać na tem, że dopóki potomstwo autora istnieje, dopóty ma trwać prawo potomków do materjalnego korzystania z duchowego dorobku przodka, z tym jednak rygorem, że i dziedziny publicznej nie można pozbawić przywilejów użytkowania z dorobków ducha ludzkiego.

Po wygaśnięciu rodziny pisarza, prawo autorskie mogłoby przejść na rzecz państwa w ten sposób, aby z pożnownych wydawnictw korzystały instytucje literacko artystyczne i naukowe tj. przedewszystkiem ubodzy, lub kształcący się dalej autorzy, zdolniejsza młodzież ze sfer literackich, oraz uczeni badacze.

Byłby to najlepszy sposób utrwalenia ciągłości wspólnych zasobów ducha i kultury wszechludzkiej.

Cz. L.

Po wyjaśnieniach premiera.

Wystąpienie prezesa ministrów w Radzie państwa jest, rzecz prosta, przedmiotem roztrząsań i komentarzy w prasie rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" ma minę tryumfatora, znęca się niemiłosiernie nad przeciwnikami p. Stołypina i zachęca rząd, by przedsięwziął kroki stanowcze, prowadzące do „ostatecznego zwycięstwa". Na czem ma polegać to „zwycięztwo ostateczne", tego zaledwie domyślać się można z głuchych napomknień gazety, która powołuje się na przykłady rządów państw zagranicznych, które parękroć z rzędu rozwiązywały izby prawodawcze.

„Rząd silny, zdecydowany, posiadający wiarę w słuszność swej polityki — pisze „Nowoje Wremia" — zawsze dobijał się koniec końcem zwycięztwa. Najmniejsze jednak osłabienie rządu, wahania, brak decyzji, brak zaufania w siły własne — i katastrofa nie każe czekać na siebie.

Rada państwa wstąpiła na drogę niebezpieczną".

Myśl organu rosyjskiego dopowiada „Herold" niemiecki, który wyraża przypuszczenie, iż

„możliwe jest, że Izba państwowa nie będzie już miała możności powrócić do kwestji naruszenia art. 87."

To znaczy, iż pismo niemieckie przewiduje możliwość rozwiązania Izby państwowej przed upływem miesięcznego terminu od daty wniesienia interpelacji, t.j. przed 28 kwietnia.

Z tonu artykułów innych dzienników, zwłaszcza kadeckiej „Rieczy", wnioskować można, iż rozwiązanie ciał prawodawczych przed ich zebraniem się po ferjach świątecznych nie jest wyłączone.

Mały feljeton.

Kandydat na prezesa.

Kandydowanie na prezesa jest chorobą wprawdzie przejściową, ale wielce niebezpieczną.

Wybucha epidemicznie, gdy zbliża się zebranie ogólne i wybory, i ogarnia osobnika, skłonnego do tej choroby, nagle, utrzymując go długo w stanie gorączkowym. Osobniki bardziej inklinowane do tej choroby, zapadają na nią często, a niektórzy ludzie przez całe życie nie przestają na nią chorować. Inni po jednorazowem przechorowaniu się, są wyleczeni.

Symptomaty tej wielce niebezpiecznej choroby są już dostatecznie znane i dlatego nietrudno o dokładną djagnozę.

Naprzód daje się zauważyć u chorego pewien stan podniecenia, przechodzący często w gorączkę coraz silniejszą, w miarę zbliżania się kryzis, t. j. wyborów. Chory rzadko leży w łóżku, częściej nie może usiedzieć na miejscu, nawet w nocy mało sypia, jada i pije nieregularnie, zaniedbuje swoje sprawy i obowiązki i objawia rozmaite manje.

Do tych należy często manja rozrzucania pieniędzy, która w tym stanie anormalnym jest zrozumiała i kwalifikuje chorego do rozciągnięcia nad nim kurateli. Do tego dochodzi ta manja, że często rozrzuca nie tylko własne, ale i obce pieniądze, w którym to celu nierzadko zapożycza się lekkomyślnie. Najciekawsze, że trwoni pieniądze przeważnie bez potrzeby.

Inną ciekawą manją, stale pojawiającą się w tej chorobie, jest przesadna grzeczność wobec każdego. Chory uśmiecha się do każdego i kłania się na wszystkie strony z niebywałą uprzejmością, nawet obcym zupełnie ludziom. Czyni na żądanie najdalej idące obietnice w imieniu własnem i cudzem, bije się w piersi i staje się wymownym i szczerym i bardzo dużo mówi!

Objawia się też prawie stale u takiego chorego w ostrym stopniu manja prześladowcza. Boi się najwięcej kontrkandydata, to jest człowieka, dotkniętego tą samą chorobą i chorującego na ten sam mandat. Boi się więc jego i jego partji i ciągle mu się zdaje, że go chcą mordować.

Kocha się natomiast w t. zw. hyjenach wyborczych, którym się zwierza, z którymi się naradza, którym otwiera swoje serce i portfel i których się boi jak ognia.

Inną manją jest bieganina. Pędzi z jednego zgromadzenia na drugie, z drukarni do redakcji, z redakcji do hyjeny, od hyjeny do drukarni, z drukarni do partji i tak ciągle w kółko, jak pies naokoło swego ogona, w który go coś ukąsiło.

Biedny ten człowiek w ten sposób choruje zwyczajnie aż do dnia zebrania i wyborów, w którym gorączka jego dochodzi do maksymalnej wysokości. W tym dniu staje się człowiekiem kompletnie anormalnym, zbzikowanym, czyni różne głupstwa, aż w końcu pada — niewybrany.

Potem jest przez dłuższy czas rekonwalescentem, aż nadarzy się nowa sposobność zapadnięcia na tę samą chorobę, której przebieg jest taki sam.

Kl.

Wiadomości ogólne.

○ **Izba handlowa rosyjsko-włoska.**

Dnia 15 b. m., odbyło się w Petersburgu otwarcie zatwierdzonej przez rząd izby handlowej, do regulowania stosunków rosyjsko-włoskich, powstałej z inicjatywy A. Jermołowa.

Włochy mogą być rozległym rynkiem do zbytu produktów rolnych, a przedewszystkiem drzewa, bo lasy są całkiem wyniszczone we Włoszech. Z tego powodu, handel drzewem rosyjskiem może liczyć tam na powodzenie, tymbardziej że w niektórych okolicach Włoszech, zwłaszcza też w Sycylji, nie wolno stawiać domów murowanych, tylko drewniane, ze względu na obawę trzęsienia ziemi.

Filja izby handlowej rosyjsko-włoskiej, będzie otwarta w Moskwie.

Kasy dla kolejowców.

Ministerjum komunikacji złoży Izbie państwowej projekt ustawy „[...] oszczędności i zapomóg" dla urzęd[...]ków, oficjalistów, rzemieślników i rob[o]tników, pracujących na kolejach skarb[o]wych. Podług tego projektu do proje[k]towanej kasy mają należeć obowiązk[o]wo: 1) wszystkie osoby obojej płci, [za]trudnione na kolejach pozostający[ch] pod bezpośrednim zarządem skarbu [z] wyjątkiem tych kolei, gdzie działają j[uż] kasy emerytalne i kasy oszczędności[o]wo-zapomogowe), oraz osoby, pracu[ją]ce w głównym zarządzie kolei, jak ró[w]nież robotnicy ze stałą pensją roczn[ą], 2) oficjaliści, rzemieślnicy i robotni[cy] warsztatów, pracujący za dziennem w[y]nagrodzeniem i 3) oficjaliści centralny[ch] i rejonowych komitetów, załatwiający[ch] masowy przewóz ładunków kolejowyc[h]. Wyłączają się jednak z tego spisu os[o]by pozostające na służbie rządowej, [o]soby wzywane do pracy na termin n[ie] dłużej roku, osoby, liczące przy wst[ą]pieniu na służbę więcej, niż lat 60, wreszcie pracownicy eksploatacji pr[zy] tymczasowym ruchu na kolejach ska[r]bowych.

Dobrowolnymi uczestnikami ka[sy] mogą być osoby, powyżej wyłączon[e], personel szkolny i duchowny. Każdy [u]czestnik przy wstąpieniu do kasy wpł[a]ca 6 proc. zarobku rocznego (to wpis[o]we może być rozłożone na 24 miesiące), a następnie stopniowo wpłaca po [...] proc. od każdego miesięcznego zarobk[u], zaś od gratyfikacji i różnych nagród [...] proc. Skarb ze swej strony czyni wpła[ty] do kasy z różnych tytułów. Uczestn[ik] kasy, opuszczający po 15 latach służ[by] na kolejach skarbowych, albo pozb[a]wiony trzeciej części zdolności do pra[cy] przed upływem 15 lat otrzymuje w c[a]łości wszystkie swe wkłady i dopła[ty] skarbowe z procentami; w razie zgo[nu] wkłady te otrzymują spadkobier[cy] zmarłego, wdowy i dzieci podług oso[b]nych przepisów. Uczestnicy kasy mo[gą] także zaciągać w niej pożyczki. Doz[ór] nad kasą sprawować mają kolejowy k[o]mitet emerytalny i komitety miejscow[e].

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Bethmann - Hollweg [u]stępuje.**

W berlińskich kołach politycznyc[h] liczą się już poważnie z możliwośc[ią] ustąpienia obecnego kanclerza w razi[e] gdyby parlament odrzucił projekt ko[n]stytucji dla Alzacji i Lotaryngji.

Widoki tego projektu zmniejszy[ły] się znacznie wskutek inspirowanej p[o]dobno przez wpływowe bardzo, a prz[e]ciwne Bethmann-Hollwegowi czynn[iki] mowy b. sekretarza alzacko-lotaryńsk[ie]go, p. Koellera w Izbie panów.

Jako następcę p. Bethmanna H[oll]wega wymieniają barona Rheinbabena.

△ **Wydalanie duńczyków.**

Wydalania duńczyków z Szlezwi[gu] mnożą się w ostatnim czasie, świadcz[ąc] o wzrastającym hakatyzmie niemieck[im] na kresach północnych. Przed kil[ku] dniami wielkie wrażenie wywołało w[y]dalenie literatki duńskiej, pani Ottose[n], która w zamkniętem kółku chciała w[y]głosić wykład o hygienie. Teraz wyd[a]lono znowu kilka służących, z ty[ch] dwie, ponieważ ich chlebodawca bier[ze] udział w duńskim ruchu antyalkoholic[z]nym, a interesowany głównie największ[y] browar należy do niemca, który zasia[da] w wydziale obwodowym.

△ **Wymiana grzeczności.**

Eskadra austrjacka wypłynęła z L[e]wantu w stronę Korfu, na powitanie c[e]sarza Wilhelma.

△ **Ministrowie pod s[ą]dem.**

Donoszą z Sofji, że skarb zamie[rza] wytoczyć akcję cywilną byłemu minist[e]rjum stambułowskiemu o roztrwoni[e]nie 20 miljonów franków.

△ **Wygaśnięcie dżumy.**

Urzędowe dane japońskie stwierdzaj[ą], że do 1 stycznia szerzyła się dżuma [w] sposób okropny w południowej Mandż[u]rji, oraz w Czifu, ale w marcu już prz[e]stała się szerzyć, a od 20 marca kom[]pletnie tam wygasła.

△ **Na granicy meksykańskiej.** Stojące na granicy meksykańskiej ojska Stanów Zjednoczonych wmiesza- y się po raz pierwszy do walki pomię- zy powstańcami a armią rządową Me- syku. Za pretekst interwencji posłuży- o zabicie przez kule meksykańskie kil- u obywateli Stanów.

Bitwa pod Agna Prieta, miasteczkiem eżącem tuż nad granicą amerykańską aprzeciwko miejscowości Douglas, zgro- adziła mnóstwo ciekawych, przygląda- cych się zapasom. Oddział amerykań- ki rozbroił walczących. Wypadek ten ważany jest za rozpoczęcie czynnych roków ze strony Stanów Zjednoczonych Meksyku.

Jednocześnie donoszą o wylądowa- u załogi kanonierki Stanów Zjedno- zonych w porcie meksykańskim St. Quintin dla obrony miasta przed pow- tańcami.

Jeszcze jedna tajemnicza głowa.

—o—

Niedawno, bo przed paru miesiąca- i, społeczeństwo nasze poruszyła wieść ensacyjna o znalezieniu w Mokotowie od Warszawą uciętej głowy kobiecej. agadka zbrodni nie została wyjaśniona.

Obecnie dochodzi z Wilna wiado- ność o równie potwornem odkryciu. W oniedziałek ubiegły w domu Sienkie- icza nr. 3 przy ul. Mostowej, około awku, znajdującego się w ogrodzie, awiły się dzieci. Jeden z chłopców za- ważył pływające na wodzie włosy. Za- ekawione dzieci kijem zaczęły grzebać wodzie. Gdy wyciągnęły na brzeg, ku ielkiemu zdziwieniu zobaczyły głowę dzką. Natychmiast powstał w podwó- zu alarm.

Zbiegła się policja. Niebawem na niejsce wypadku przybył gubernator, rokurator sądu okręgowego, policmaj- ter i naczelnik policji śledczej. Natych- miast rozpoczęto oględziny głowy. Gło- a, jak widać, jest odrąbaną od dolnej zczęki. Ciało już zgniło, pozostały tyl- o długie włosy, w których znaleziono szpilki, oraz chrząstkę prawego ucha z kolczykiem. Rysy ucha zachowały się bardzo dobrze, są prawidłowe i drobne, świadczące o pochodzeniu ofiary tajemniczej zbrodni ze sfery inteligentnej. Sądząc z tego, jak się zachowała głowa, można przypuszczać, że musiała leżeć w stawie od jesieni.

Z rozporządzenia gubernatora zaraz zawezwano straż ogniową dla wypompowania wody ze stawu i poszukiwań dalszych. Po usunięciu wody, śladów tułowia nie znaleziono. Natomiast znaleziono kawałek płótna i dużo rogoży, co może dawać do zrozumienia, iż głowa została skądinąd przywieziona i początkowo była zawinięta w płótno i rogożę.

Dom Sienkiewicza ma podwórze bardzo obszerne, a po obu stronach stoją małe domy parterowe: po prawej stronie drewniany, a po lewej murowany. Dalej ogród i w nim mały stawek. W suche lato stawek ten prawie wysycha i pozostaje niewielka kałuża. Domek murowany jest całkowicie zajęty przez zajazd niższego gatunku, utrzymywany przez samego właściciela domu. Jak każdy zajazd wileński, i ten służył schroniskiem dla ludzi rozmaitych kategorji. Wskutek tego, że leży w pobliżu ogrodów spacerowych — Botanicznego, Cielętnika i Bernardyńskiego, dawał stały przytułek kobietom upadłym jak również i „przygodnym parom“.

Nie można jednak przypuszczać, ażeby zbrodnia została spełniona w tym samym domu. Należy chyba sądzić, iż odciętą głowę przywieziono. Skąd—oczywiście, niewiadomo.

Z LITWY I RUSI.

× **Zagadkowy wypadek.** Na cmentarzu w Kijowie, znaleziono na jednej z mogił leżącą kobietę w stanie nieprzytomnym.

Po przyjściu do przytomności nieszczęśliwa zeznała, że jest wdową po zmarłym Smykałowie, który przez siedem lat po śmierci swojej stale przychodził do niej i wołał ją do siebie.

Zjawianie się zmarłego męża i ciągłe badania jego doprowadziły ją do zupełnego rozstroju nerwowego.

× **Najście szczurów.** W Kijowie, na Padole, pojawiły się całe gromady olbrzymich szczurów, które nie obawiając się ludzi czarnym pasem suną do rzeki. Kilka szczurów zabito i odesłano do stacji bakterjologicznej w celu dokonania analizy.

Zjawienie się tych mas szczurzych tłomaczą wylewami wody w okolicach Kijowa.

× **Zbrodniczy napad.** Na powracającego końmi z Prus proboszcza wewirżańskiego (z pow. rosieńskiego) ks. Bolesława Tamulewcza, napadło trzech bandytów na drodze z miasteczka pogranicznego Ojsiany do Wewirżan, bandyci, zatrzymawszy konie, zażądali od ks. proboszcza oddania pieniędzy. Po odmowie, zaczęli kamieniem bić po głowie 70-letniego starca i dusić towarzyszącą mu gospodynię. Na wołanie o pomoc nadbiegł z pobliskiego młyna przydrożnego żyd-młynarz; rabusie ujrzawszy go, uciekli. Dwuch już zdołano ująć, trzeciego policja poszukuje.

Wiadomości krajowe.

+ **Oryginalny szyld.** W jednym z domów w Częstochowie, w podwórzu istnieje napis na szyldzie: „Wejście krawcowi — Marja“. Co to ma oznaczać — niewiadomo.

+ **Znieważenie kościoła.** W Janowie Ordynackim w lubelskiem dwaj urzędnicy. Archangiełłow i Pastuszenko wracając rano pijani do domu, wstąpili do kościoła katolickiego i tu w bocznej kaplicy dopuścili się haniebnego czynu, zanieczyszczając kościół własnymi odchodami.

Gdy zawiadomiono o powyższem władze, śledztwo pierwiastkowe przeprowadził pomocnik naczelnika powiatu, poczem wręczył protokuły sędziemu śledczemu, który, zbadawszy świadków, przesłał sprawę do sądu okręgowego.

▪ ▪ ▪

Epilog dramatu bandyckiego.

———

Straszliwy dramat bandycki, który rozegrał się w noc z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę, nie przestaje być przedmiotem rozmów i przypuszczeń w całem mieście. Fatalna Nemezis dosięgła w sposób nieoczekiwany bandytę, istotnie niezwykłego, co przez długie miesiące był postrachem całej okolicy. Tylko w oddalonych od środowisk puszczach amerykańskich, zdarzają się niekiedy wypadki, podobne do łódzkiej krwawej Wielkiej Nocy.

Bandyci zamknięci w domu na Widzewskiej, zrobili sobie z niego fortecę, którą zdobywała policja z wojskiem, zupełnie tak, jakby ten dom nie znajdował się wśród miasta, lecz w szczerem polu wysuniętą stanowił nieprzyjacielską placówkę.

Władzę wykonawczą skłoniła do tego postępowania zaciekłość obrony bandyckiej i zarazem ta przedziwna aureola sławy rozbójniczej, która ich od czasu ostatnich ekspropriacji otaczała, deprawując ludność, skłonną do snucia domysłów, opromieniających zwykły bandytyzm glorją nadzwyczajności.

Cokolwiekbądź, stał się wypadek niesłychany, zaledwie można wierzyć, iż stał się, gdyby nie corpus delicti, to jest zgorzały doszczętnie dom na Widzewskiej 151, który zwiedziliśmy.

Zewnętrzne mury pozostały, ale są opalone i noszą na sobie gęsty ślad strzałów karabinowych. Wewnątrz nie pozostało nic. Sufity z górnych pięter spadły na dół, tworząc rumowisko. W podwórzu bawią się dzieci pogorzelców i biadają kobiety — żony lokatorów, niektóre z nich straciły cały dobytek, nie zdążywszy go wynieść. Jedna z kobiet mówi, że spaliło się jej nawet obuwie.

LEW TOŁSTOJ.

—o—

Włóczęgi.

(Tłomaczone z rosyjskiego.)

(Dokończenie.

Proszę, by ją opowiedział. Więc opowia- a, — i widać że nie kłamie — jak „mieszkał Petersburgu, miał dobre miejsce kancelisty, rzydzieści rubli. Żył dostotnio. Czytał wasze siążki, mówi: „Wojna i Pokój“ i „Anna Kare- nina.“

I wymyślili nasi — ciągnie dalej opowia- nie — żeby przesiedlić się na Syberję do omskiej gubernji. Napisali do niego z zapyta- niem, czy zgadza się sprzedać swoją część zie- ni po ro dzicach. Zgodził się. Krewni wy echali le okazało się, że ziemia w Syberji dostała się n nieszczególna, stracili tylko swoje pieniądze zmuszeni byli powrócić do domu. Żyją teraz ak komornicy, po cudzych chatach, ziemi nie ając; chodzą na zarobki. A w tymże samym zasie i jemu w petersburgu jakoś się nie po- iodło. Najprzód— stracił miejsce, nie ze swo- ej winy,—ale firma, w której pracował, zban- krutowała. „A przytem, prawdę mówiąc, zwią- załem się z jedną szwaczką—dodał, uśmiecha- jąc się, i ona mię do reszty oplątała. Dawniej omagałem swoim, a teraz, ot, do czego do- zedłem. No, ale Bóg miłosierny, może jakoś ydobędę się“.

Widocznem było, że tylko zbieg niepo- myślnych wypadków doprowadził tego rozsą- nego, silnego i dzielnego chłopca do obecnego ołożenia.

Albo drugi: w samych strzępach, przepa- any sznurem. Ubranie całe wytarte, widać znoszone do nitki; twarz przyjemna, otwarta, zeźwa. Podaję mu zwykłe 5 kopiejek — po- iękował i zaczęliśmy rozmawiać. Admini- racyjnie zesłany do Wiatki, mieszkał tam kiś czas, ale źle mu było. Więc idzie teraz do Riazania, gdzie mieszkał dawniej. Zapytuję go: czem był?

— Roznosicielem gazet,

— A za co was zesłano?

— Za rozpowszechnianie nielegalnej literatury.

Zaczęliśmy rozmawiać o rewolucji. Ja wypowiedziałem swoje zdanie o tem, że zło, otaczające nas, może być zwalczone tylko wtedy, gdy je zwalczymy w nas samych.

— Tak, to prawda, —odpowiedział, — ale to się nie stanie tak prędko.

— Wszak od nas samych zależy.

— Czytałem pańską książkę o rewolucji.

— Choć to nie moja książka, —rzekłem— ale ja też tak samo myślę.

— Chciałem prosić o jaką pańską książkę.

— I owszem. Tylko nie chciałbym wam zaszkodzić. Dam wam książek zupełnie niewinnych.

— Ja nie lękam się już niczego. Dla mnie więzienie lepsze, niż takie życie. Nietylko nie boję się więzienia, ale często pragnę go,—dodał smutno.

— Jak szkoda, że tyle sił marnuje się napróżno,— rzekłem—tacy, jak wy ludzie —sami sobie życie psujecie. Cóż teraz będzie? co myślicie robić z sobą.

— Ja? — odparł, wpatrując się we mnie,— i o ile wesoło rożmawiał, gdy rzecz szła o przeszłość i kwestje społeczne, zmienił się zupełnie, gdym dotknął spraw osobistych: widząc moje współczucie, odwrócił się zakrył oczy rękawem i sądzę, że zapłakał.

Podobni jemu ludzie — a jest ich wielu— stoją na progu tej granicy, którą raz przeszedłszy, człowiek skądinąd dobry, ale zrozpaczy, odważa się na wszystko.

„Jakąkolwiek nam się zdawała trwałą nasza cywilizacja, — mówi Henry Georges, jednák w niej rozwijają się już niszczące pierwiastki. Nie w lasach i pustyniach, ale w miejskich norach i na drogach publicznych wychowują się ci barbarzyńcy, którzy zrobią z naszą cywilizacją to samo, co Hunnowie i Wandalowie zrobili ze starożytną“.

I taki jest w samej rzeczy: to co przed laty dwudziestu przepowiedział Henry Georges, dokonywa się teraz w naszych oczach wszędzie, a u nas w Rosji jaskrawiej niż gdziekolwiek, dzięki dziwnemu zaślepieniu rządu, który systematycznie podkopuje ten fundament, na jakim stoi i stać musi każda budowa społeczna. Wandalowie, przepowiadani przez Georges'a, są już u nas w Rosji gotowi, zrekrutowani wśród tego ludu, niekiedy głęboko religijnego. I straszną jest dla nas ta armia Stieniek Razinów, Pugaczowów.. armja rozrastająca się z dniem każdym..

. . . .

— Jeśli już uczeni panowie tak postępują. —to sam Bóg każe ich naśladować, — myślą i mówią pozbawieni ostatnich moralnych skrupułów, Steńki.

Otrzymuję często listy od tego rodzaju ludzi, przeważnie od zesłanych. Wiedzą oni, że pisałem kiedyś coś o tem, że nie należy przeciwstawiać gwałtów,-i z wielkim zapałem, choć często nieortograficznie, starają się dowieść mi że—pozostaje tylko jeden odwet: zemsta, zemsta i zemsta:

. . . .

. . . .

Ludzie ci stają się strasznymi i dla rządu, i dla zamożnych klas, i dla tych wszystkich, co żyją wśród zamożnych.

Ale prócz uczucia strachu, jakie wzbudzają ci ludzie, jest i inne uczucie, daleko więcej wkładające na nas obowiązków, niż uczucie strachu przed nimi. Jest to uczucie wstydu i współczucia, którego nie możemy nie doświadczać patrząc na okropne położenie tych włóczęgów zepchniętych losem w otchłań tułaczego życia;

I nie tyle strach przed włóczęgami, co wstyd i współczucie powinny zmusić nas dalekich od podobnej nędzy, do reagowania w jaki bądź sposób na ten nowy, przerażający objaw rosyjskiego życia.

Gdy palące domostwo, paląc się do do godz. 1 po poł., zgorzało już w większej części, wówczas strażacy przedostali się na pierwsze piętro do byłego lokalu, gdzie przebywali bandyci. Znaleźli oni pod wielką kupą rumowiska 3 trupy, z których jeden był zupełnie zwęglony, a dwa inne częściowo.

Przy trupach leżały rewolwery w dużej ilości, oraz sporo jeszcze ładunków niewystrzelonych.

Trupy te spuszczono przez okno na dwór, gdzie pozostawały do godz. 5 i pół, a następnie odwieziono je w zamkniętym wozie, w pełnym galopie koni, do trupiarni przy szpitalu św. Aleksandra.

Po nitce do kłębka.

Jak się obecnie okazuje, policja dopiero w ostatniej chwili dowiedziała się że w obleganym domu znajduje się Dłużewski. Poszukiwano bandytę, Stefana Słabosza. Okoliczności tej sprawy tak się przedstawiają:

Podczas poszukiwania napastników na pociąg pod Widzowem, znaleziono, jak wiadomo, w lesie cztery palta, które przesłano do tutejszego wydziału śledczego w celu zarządzenia poszukiwań ich właścicieli. Jedno z tych palt na podszewce miało etykietę magazynu Schmechla i Rosnera, gdzie udało się skonstatować, że kupione zostało przez niejakiego Słabosza, zamieszkałego przy ulicy Nowo-Krótkiej nr. 5, lecz tam żadnego Słabosza nie znaleziono.

Rodzina Słaboszów.

Przy dalszych poszukiwaniach stwierdzono, że przy ulicy Nowo-Krótkiej nr. 20, mieszka rodzina Słaboszów, złożona z ojca, matki i czterech synów, z których najstarszy Stefan, wyjechał z domu rodziców niewiadomo dokąd. Po dokonanej rewizji w mieszkaniu tej rodziny znaleziono 340 rubli w gotowiźnie wobec czego wzmocniło się podejrzenie, że któryś z członków rodziny przyjmował udział w napadzie na pociągi i dlatego też całą rodzinę aresztowano. Oprócz tego przy aresztowaniu syna Antoniego znaleziono przy nim 100 rubli w gotowiźnie. Teraz już podejrzenie przeszło w pewność, Przyciśnięci do muru Słaboszowie zeznali, że znalezione przy nich pieniądze dostali od syna Stefana i że pozostawione w lesie palto należy rzeczywiście do niego. Zeznaniami całego szeregu świadków stwierdzono także udział w napadzie na pociąg i młodszych braci Stefana.

Na tropie Stefana Słabosza.

Wobec tego, że aresztowani Słaboszowie odmówili dalszych zeznań, policja zajęła się energicznie poszukiwaniem Stefana Słabosza i na ślad jego wpadła w sobotę wieczorem, nie wiedząc nic o tem, że razem z nim w domu przy ul. Widzewskiej nr. 151, ukrywają się Dłużewski i inni bandyci.

Gdy na żądanie policji otwarcia drzwi, bandyci odpowiedzieli strzałami, domyślano się, że ze Słaboszem są inni jacyś bandyci i że ci bez walki się nie poddadzą. Usunięto przeto wszystkich lokatorów i zaczęto bandytów ostrzeliwać.

Oblężenie.

Po długiej obronie opryszki, widząc że są w położeniu bez wyjścia, podpalili dom, przypuszczając, że przy gaszeniu pożaru utworzy się zamęt, podczas którego będą mogli zbiedz, lecz na przeszkodzie stanęła ich własna dzikość, gdy bowiem strażacy wzięli się do ratunku płonącego domu, bandyci przywitali ich strzałami, wobec czego, aby nie narazić życia ludzkiego, pozostawiono dom i ukrytych w nim bandytów na pastwę płomieni.

Widząc to oblężeni postanowili zginąć a nie poddać się. Przedewszystkiem usunęli z zajmowanego przez się mieszkania, właściciela tegoż Brzezinę, od którego policja dopiero się dowiedziała, że oprócz Słabosza, w ostrzeliwanym domu znajdują się bandyci Dłużewski, Jaszke i jeszcze jeden znany pod pseudonimem „Siwka", co potwierdził wkrótce i Słabosz, wyskoczywszy z okna.

Na gruzach spalonego domu.

Bandyci widocznie w ostatecznej chwili sami odebrali sobie życie, gdyż przy rozkopywaniu gruzów zwłoki ich znaleziono leżące obok siebie. Widok popalonych trupów sprawił wrażenie wstrząsające. Grozę wypadku potęgował lament biednych robotników, których całe mienie poszło z dymem.

Komitet pomocy.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego utworzył się komitet w celu zbierania ofiar na korzyść biednych pogorzelców.

Biedni robotnicy nie będą potrzebowali narzekać na poniesione przez nich straty.

KRONIKA

= **Kara prasowa.** Na skutek postanowienia warsz. gen.-gubernatora, redakcja „Warsz. Słowo" skazana została na zapłacenie 200 rb. kary za wydrukowanie w nr. 73 gazety artykułu wstępnego p. t. „Przed burzą".

= **Jubileusz literacki.** W r. b. przypada czterdziestolecie poetyckiej i powieściopisarskiej działalności Wiktora Gomulickiego. Celem upamiętnienia tej daty w działalności poety, ogłoszona zostaje prenumerata na „Wybór nowel Wiktora Gomulickiego" na wyłączną korzyść autora. Wybór ten, zawarty w jednym wielkim tomie, ilustrowany będzie przez najpierwszych artystów polskich i obejmie najprzedniejsze perły twórczości nowelistycznej autora „Miecza i łokcia". Cena egzemplarza w prenumeracie wynosi rb. 3.

MIEJSCOWA.

= (n) **Egzaminy z obcych języków.** Ministerjum oświaty rozesłało polecenie okólnikowe do dyrektorów gimnazjów, a w ich liczbie, i do dyrektora gimnazjum męskiego w Łodzi, aby osoby, zdające na patent dojrzałości, w charakterze eksternów, poddawać egzaminom piśmiennym z języków obcych, które to egzaminy zdawano dotychczas wyłącznie przy przechodzeniu z klasy do klasy.

= (n) **Upadłości.** W miejscowych sferach przemysłowych otrzymano zawiadomienie o zawieszeniu wypłat przez firmy manufakturowe w Petersburgu A. D. Matiuszkina, któremu ogłoszono upadłość i zaaresztowano. Syndykiem masy upadłości naznaczono kupca Maksimowa i I. E. Zimogorowa, który prowadzi handel manufakturowy na rynku Apraksińskim. Temu ostatniemu również ogłoszono upadłość i zaaresztowano. Syndykiem jego masy upadłości naznaczonym został kupiec Kaniajew.

Zobowiązania obydwuch dochodzą do 150,000 rb.

Fabryki łódzkie udzielały pomienionym firmom dość znacznego kredytu.

= (z) **Zebrania.** W dniu 29 b. m., o godzinie 6 wieczor., w lokalu własnym w Pabjanicach, odbędzie się zebranie ogólne akcjonarjuszów Tow. akc. „Krusche i Endera", na którem zostanie rozpatrzone sprawozdanie z działalności Tow. za 1910, dwunasty z kolei rok operacyjny, oraz przeprowadzone zostaną wybory członków zarządu.

Takież zebranie odbędzie się akcjonarjuszów Tow. akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi w dniu 13 maja r. b.

W tymże dniu odbędą się zebrania ogólne akcjonarjuszów: Tow. akc. Ferdynanda Geldnera w Łodzi i Tow. akc. „Marko Kohn" w Łodzi.

W d. 20 maja r. b., odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów łódzkich wązkotorowych kolejek podjazdowych.

Dziś, o godzinie 5 po południu, w lokalu banku handlowego przy ul. Średniej, odbędzie się zebranie członków zarządu pomienionego banku.

W dniu 26 b. m., w sali tutejszej szkoły handlowej, odbędzie się w drugim terminie nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów elektrowni zgierskiej.

= (r) **„Praca".** Zarząd Stow. zawod. robotników przemysłu włóknistego „Praca" uprasza członków, pozbawionych pracy, o zgłaszanie się do biura Stowarzyszenia (Piotrkowska 247) w godzinach wieczorowych od 6 do 8 codziennie.

= (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy proboszcz parafji Żelazna, powiatu skierniewickiego, ks. Włodzimierz Wyrzykowski, mianowany został wikarjuszem parafji św. Krzyża w Łodzi.

= (z) **Spadki.** Łódzki wydział hypoteczny wzywa spadkobierców do spraw sukcesyjnych po zmarłych:

Robercie vel Gustawie Robercie Stillerze, zmarłym 15 sierpnia r. ż., Ewie Kenig, zmarłej 23 lipca 1897 roku,

Zadanie rachunkowe.

◆ ◆ ◆

W domu naczelnika zebrało się zwykłe wtorkowe towarzystwo do winta. Oprócz gospodarza domu, rozpływającego się w uprzejmości i nieustannie zacierającego ręce, znajdowali się w małym saloniku lekarz powiatowy, poważny i milczący, o czole Sokratesa i wiecznie niewyspanych oczach, dymisjowany kapitan, który umiał na pamięć schematyzm wojskowy i prócz tego namiętnie hodował króliki, i sędzia, krótkowidz, roztargniony, który co drugie zdanie zaczynał słowami: „pominąwszy wszystko.."

Zwyczajem jest, że gracze, zanim rozpoczną grę, wypijają po szklance wina, aby sobie dodać „kurażu" i omawiają wypadki ubiegłego tygodnia. Tym jednak razem pogawędka zaraz przy pierwszych słowach została przerwaną. Drzwi od bocznego pokoju uchyliły się cicho i do salonu wśliznął się nieśmiało najstarszy syn naczelnika, Jaś jedenastoletni uczeń, wysmukły blondyn. Złożywszy niezgrabny, wyuczony ukłon gościom, podsunął się ku ojcu, wyjął z kieszeni jakiś papier i podał mu go z miną zakłopotaną. Potem zakaszlał z przymusem i głosem stłumionym, blizkim płaczu, wyjąkał:

— Nie gniewaj się, tatku.. mamy znowu zadanie matematyczne, z którem nie mogę dać sobie rady. Gdybyś chciał je zobaczyć.

Pan naczelnik skinął głową i rzekł wpół drwiąco, wpół z wyrzutem:

— Zawsze ta sama historja.. uczeń dostaje zadanie, a ojciec powinien mu je zrobić! No, zobaczymy, co to jest. — Otworzył papier i zaczął czytać głośno: „W pewnym lesie ścięto 3696,7 metrów drzewa; z tego siódmą część ($^1/_7$) stanowi drzewo twarde, resztę drzewo miękkie; jeżeli drzewo miękkie sprzedawać się będzie po 6,48, twarde zaś drzewo jest droższe o $^1/_3$ od miękkiego, ile kosztować będzie wszystko drzewo?" I tego nie potrafisz obliczyć, Janku? —ależ mój Boże, to jest zadanie dla uczniów szkoły elementarnej.. zupełnie łatwe, najprostrze w świecie! Może jesteś dziś roztargniony, może szukasz, Bóg wie, czego tutaj, ślęczysz nad tem, podczas gdy rozwiązanie leży jak na dłoni. Przedewszystkiem, mojem zdaniem, trzeba całą ilość ściętego drzewa podzielić przez siedem —jeżeli jednak chcesz, abym ci pomógł, w takim razie musisz mi dać ołówek.

— Oto jest ołówek, kochany naczelniku— dał się słyszeć basowy głos doktora, który szukał w kieszeni ołówka. Naczelnik zwrócił się do niego i podał mu szybko kartkę papieru.

— Ach.. skoro pan ma ołówek, drogi doktorze, bądź tak łaskaw i zobacz zadanie tego leniucha. Jest to zabawka, to też dziwię się, że sprawia chłopcu trudności, ale pan, jako człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem, potrafisz mu wytłomaczyć lepiej odemnie.

Doktór nie odpowiedział nic, otworzył tylko szeroko swoje zaspane oczy, zmarszczył swoje sokratesowe czoło i z ponurą miną anatoma pogrążył się w zdaniu. Długi czas trwała cisza; potem z gardła doktora poczęły wydobywać się ostre, bez związku, dźwięki, z których obecni mogli jedynie zrozumieć słowa: „najpierw podzielić.. odjąć.. twarde od wszystkiego.. wynik stanowi miękkie drzewo.. potem pomnożyć.. może też znowu podzielić.. i djabeł wie — —.

Podniósł głowę, spojrzał surowo na studencika i głosem uroczystym, jakby wypowiadał wyrok, dodał:

— Podług tych wskazówek musisz zadanie wypracować. Niema tu nic trudnego.

Chłopak wyciągnął rękę po papier, na którym jednak ręka doktora nie nakreśliła ani jednej cyfry, i stanął obok krzesła ojca, rzucając trwożliwe spojrzenia.

— No, nie słyszałeś? — zwrócił się do niego ojciec. — Idź i wybieraj zadanie według wskazówek pana doktora. Im prędzej się załatwisz, tem lepiej dla ciebie.

— „Pominąwszy wszystko" — odezwał się sędzia — nauka w szkołach średnich jest obecnie bez porównania lżejszą, niż za naszych czasów. Jakie są obecnie środki pomocnicze, jak jasno wszystko jest tłomaczone! A rachunki? O jej! — ileśmy się namęczyli... reguła trzech, rachunek łańcuchowy, o jej, to były twarde orzechy do zgryzienia; takie zadanie, jakie, wy dostajecie, Janku, nie pisało się wcale na papierze — robiło się je z pamięci.

(D. n).

...Auguście Bernardzie Ryszardzie Raschiu, zmarłym w Berlinie 19 listopada r.z., Helenie Lande, zmarłej w Hermsdorfie w Prusach, w czerwcu r. z., Szymonie vel Semenie Portnerze zmarłym 30 listopada r. z., Dawidzie Nirenbergu, Józefie Henryku Szrajerze, Hanie Lewkowicz vel Kiepskiej, Józefie Zduniakowej, Władysławie Zduniaku, Wilhelmie Rotcie, Robercie Hardtcie, Ferdynandzie Ende, Janie Wieczorku, Alojzym Zajfercie, Teodorze Zybercie, Janie vel Joanie Rykiercie i Dawidzie Bracię vel Konie.

Ostateczny termin na udowodnienie praw do spadków po wyszczególnionych spadkodawcach upływa w dniu 25 października r. b.

= (w) **Powrót ze świąt.** Wczoraj od samego rana pociągi wszystkich kolejek podjazdowych przybywały do Łodzi tak natłoczone, że wiele osób wprost omdlewało, z powodu panującego w wagonach ciężkiego powietrza.

Ruch ten pod wieczór dosięgnął punktu kulminacyjnego; na stacjach krańcowych zdobywano miejsca w wagonach przebojem.

Aby przy takim ruchu zapobiedz wypadkom, na stacjach nad porządkiem czuwała policja.

Jeszcze większy ścisk panował w pociągach kolejowych, któremi powracały ze świąt tysiączne tłumy.

To samo działo się na samochodach, które tylko małą część zgłaszających się pasażerów mogły przewieźć, pozostawiając setki pasażerów na łasce właścicieli resorek.

= (s) **Z kolei kaliskiej.** Droga wiedeńska system oszczędnościowy, zmierzający do napchania kieszeni w olbrzymiej większości zagranicznym akcjonarjuszom, doprowadza wprost do absurdu.

Wobec dzisiejszego stanu rzeczy na kolei wiedeńskiej wprost bledną przysłowiowe porządki na kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Oto próbka:

Od czasu uruchomienia kolei kaliskiej nic nie zdziałano w kierunku ułatwienia i udogodnienia publiczności dostanie się do dworca.

Od ulicy Karolewskiej dla pieszych podróżnych prowadzi ukośna ścieżka do tunelu, zbudowanego pod linjami kolei obwodowej.

„Dbała" o wygody publiczności kolej wiedeńska, ułożyła na tej przestrzeni wąziutki chodnik z połamanych, pojedyńczych płytek betonowych. Na chodniku tym dwie osoby minąć się nie mogą. Nie dosyć na tem. Posiada on tę właściwość, że w razie słoty tworzą się na nim kałuże błota, niemożliwe do przebycia, zaś w razie pogody tumany kurzu zasypują formalnie podróżnych.

Mało tego. Sam tunel, pomijając już względy estetyczne, przedstawia wewnątrz obraz ruiny i również w razie deszczu tworzą się tam kałuże, trudne do ominięcia — z zewnątrz zaś z okapu sklepienia, nie zabezpieczonego rynienkami, ściekają na głowy podróżnych strumienie brudnej, pomieszanej z rozmaitymi smarami, wody deszczowej.

Ze zarząd drogi wiedeńskiej lekceważy sobie, zapewnienie najskromniejszych wygód dla publiczności, rzecz to już znana od dawien dawna i szeroko komentowana przez prasę. Dziwić się jednakże należy municypalności naszej, że dotąd w drodze oficjalnej nie zażądała od kolei wiedeńskiej uregulowania istniejącej, krzyczącej anomalji.

Wszak nie wszyscy mogą powozami dojeżdżać do dworca.

Miejmy nadzieję, że niniejsza nasza notatka nie pozostanie bez echa i że odnośne władze przypomną oszczędnym mandatarjuszom akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, iż... nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa.

= (s) **Podatek ogniowy.** Składka ogniowa z nieruchomości miejskich w Łodzi na rok 1911 wynosi 119048 rub. 30 kop.

= (r) **Ze Związku piekarzy** Biuro Związku zawodowego pracowników piekarskich zostało przeniesione na ulicę Andrzeja nr. 58 i jest czynne od godziny 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

= (s) **Bez taksy.** Dotychczas prawo nie przewidziało opłaty komisarzom sądowym za wykonanie wyroków. Tego rodzaju anomalja upoważnia komisarzów do pobierania dowolnej opłaty, która waha się między 2 do 4 rubli. Brak odnośnych wskazówek w obowiązującem prawie niejednokrotnie naraża obydwie strony — zarówno komisarzów jak i klientelę — na niezbyt miłe kolizje.

Pożądanem by było, aby tymczasowo, zanim kwestja powyższa będzie rozstrzygnięta w drodze prawodawczej, omawiana norma opłaty za wykonanie wyroku została określoną przez instytucje sądowe — respective przez prezesa zjazdu sędziów pokoju.

= (n) **Osobiste.** Pomocnik komisarza 4 cyrkułu Konstanty Sołonina przetranzlokowany został na takąż posadę do 6 uczęstku. Pomocnik komisarza 2 uczęstku Iwanow, przetranzlokowany został na miejsce Sołoniny.

= (z) **Listy gończe.** Sędzia pokoju II rewiru m. Łodzi, poszukuje za pomocą listów gończych, mieszkańca m. Białegostoku 25-letniego Izraela Kapłana, oskarżonego o kradzież.

= (r) **Łapownik przed sądem.** Warszawska izba sądowa rozpatruje sprawę b. referenta zarządu okręgu pocztowo telegraficznego w Warszawie Eugenjusza Zelenskiego, oskarżonego o przestępstwa służbowe.

Stwierdzono, że w 14 wypadkach wziął on łapówki za przychylne opinje o starających się o awans urzędników poczty. Między innymi łapówki takie dali urzędnicy z Łodzi: Rembiszewski (100 rb.), Kiryk (50), Katolik (100 rb).

= (d) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty przesłał bo wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrzynkach pocztowych: bilet wojskowy Abrama Winera, paszporty: Walentego Stasiaka, Stanisława Wolfowicza, Wawrzyńca Łecha, Emanuela Zajca, Antoniego Rosiaka. Majera Szymanowicza, Władysława Olejnickiego; książeczkę wkładową Kazimierza Majdy, oraz paszport, weksle i różne dokumenty Herszona Klejmana.

= (d) **Smutny wypadek.** W poniedziałek w mieszkaniu Jana Szwarca, przy ulicy Włodzimierskiej nr. 3, małżonkowie Szwarc pozostawiwszy zapalone świece przy trumnie ze zwłokami dziecka wyszli z domu, zamknąwszy mieszkanie na klucz. Od dogasającej świecy zajęła się poduszka w trumnie i trup dziecka się opalił.

Ogień na szczęście zauważyli sąsiedzi i ugasili sami, nie wzywając straży ogniowej.

= (n) **Kradzież.** Wczoraj w nocy niewiadomi złoczyńcy przy pomocy dobranego klucza dostali się do sklepu spożywczego Szaniawskiego przy ul. Długiej nr. 45 i ukradli towarów na sumę 50 rb., oraz 5 rb. gotówką.

= (z) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 8 m. 30 wieczorem, w jednem z mieszkań przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 36, spadła lampa, skutkiem czego wynikł pożar.

Ogień stłumili domownicy przed przybyciem wezwanych na ratunek I i II oddziałów straży ochotniczej i straży miejskiej.

= (p) **Napad sąsiedzki.** We wsi Brodni, gub. kaliskiej uległ napadowi niejaki Piotr Ciepłucha, gospodarz rolny, lat 26, któremu nożem rozpruto brzuch.

Przywieziony koleją kaliską do Łodzi, odstawiony był przez pogotowie z dworca do szpitala św. Aleksandra. Stan ciężki.

= (p) **Przez dorożkę** najechany na ul. Andrzeja nr. 13, handlarz Chaim Derwen, czoło i twarz okaleczył.

= (p) **Miły małżonek.** Miłym — zaiste — małżonkiem okazał się niejaki P., zamieszkały na Wierzbowej nr. 6, który swą połowicę Franciszkę, lat 25, poranił wczoraj nożem. Szczególna rzecz, że w Łodzi najzwyklejsze kłótnie małżeńskie muszą koniecznie dochodzić do rozpraw nożowych! Czy to właściwość stosunków lokalnych?

= (p) **Wrzątkiem** oparzoną była (na Długiej 75) jedenastoletnia Hinda Malicka. Dziewczynka ma ręce i twarz okryte raniącemi się bąblami. Jest ona sierotą po zabitym robotniku. Matka jej również nie żyje.

ZAMIEJSCOWA.

= (s) **Rozkład podatków.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził następujący rozkład podatków na rok 1911: podatek drogowy na utrzymanie dróg i szos w powiecie łódzkim: gm. Babice 241 rb. 25 k., gm. Bełdów 293 rb. 51 k., gm. Brójce 431 rb. 83 k., gm. Brus 441 rb. 38 k., gm. Brużyca 257 rb. 37 k., gm. Wiskitno 566 rb. 67 k., gm. Gospodarz 532 rb. 80 k., gm. Górki 466 rb. 67 k., gm. Dzierżązna 221 rb. 36 k., gm. Żeromin 482 rb. 94 k., gm. Łagiewniki 279 rb. 13 k., gm. Lućmierz 243 rb. 10 k., gm. Nakielnica 319 rb. 59 k., gm. Nowosolna 657 rb. 70 k., gm. Puczniew 564 rb. 66 k., gm. Radogoszcz 1456 rb. 85 k., gm. Rąbień 336 rb. 10 k., gm. Rszew 342 rb. 98 k., gm. Chojny 497 rb. 12 k., gm. Czarnocin 628 rb. 6 k., posiadłości rządowe w powiecie łódzkim 10 rb. 48 kop., razem 9,271 rb. 65 k.

Tegoż podatku na m. Zgierz nałożono 2,424 rb. 19 k.

Na utrzymanie szpitali warszawskich w roku 1911 mają opłacić: m. Zgierz 456 rb., gm. Babice 58 rb., Bełdów 61 rb., Brójce 105 rb., Brużyca 188 rb., Brus 99 rb., Wiskitno 145 rb., Gospodarz 155 rb., Górki 126 rb., Żeromin 81 rb., Łagiewniki 46 rb., Lućmierz 135 rb. 10 k., Nakielnica 63 rb., Nowosolna 134 rb., Puczniew 80 rb., Radogoszcz 656 rb., Rszew 228 rb., Rąbień 25 rb., Chojny 170 rb., Czarnocin 118 rb., razem 3,138 rb. 10 k.

Składka ogniowa, nałożona na rok 1911, wynosi z gmin powiatu łódzkiego: gm. Babice 1405 rb. 10 k., Bełdów 1442 rb. 54 k., Brójce 2298 rb. 12 k., Brużyca 6336 rb. 9 k., Brus 5671 rb. 25 k., Wiskitno 2854 rb. 43 k., Gospodarz 4047 rb. 54 k., Górki 3538 rb. 20 k., Żeromin 1834 rb. 4 k., Łagiewniki 1427 rb. 23 k., Lućmierz 2054 rb. 46 k., Nakielnica 1264 rb. 2 k., Nowosolna 4489 rb. 88 k., Puczniew 1842 rb. 54 k., Radogoszcz 29901 rb. 14 k., Rąbień 2043 rb. 53 k., Rszew 5492 rb. 28 k., Chojny 6433 rb. 95 k., Czarnocin 3312 rb. 95 k., razem 104,421 rb. 85 k.

= (z) **Kandydaci na sędziów gminnych.** W dwuch okręgach sądów gminnych powiatu brzezińskiego odbędą się wkrótce wybory sędziów gminnych.

Na liście kandydatów na te stanowiska figurują: W okręgu I — Ludwik Lemański i Stefan Dobrzyniecki z gminy Bratoszewice; Antoni Ogrodowicz, Hieronim Witczak, Jan Stopczyński i Franciszek Swierczyński—z gminy Biała, oraz Aleksander Okęcki i Jan Kączkowski — z gminy Dobra; w okręgu III — Władysław Tułobojski, Adam Eugenjusz Swiecki, Jan Władysław Mieszkowski i Ludwik Graczyk — z gminy Gałkówek, oraz Karol Sulikowski z gminy Papłeń.

= (r) **Skutki wichury.** Szalejąca w pierwszym dniu minionych świąt wichura, wyrządziła w wielu miejscowościach poważne szkody; szczególniej po wioskach pozostawiła ona ślady swojej siły: Duże, gęsto bite płoty, wichura zwaliła, z młodych drzew owocowych poobrywała gałęzie, oraz uszkodziła na domostwach wiele dachów.

= (z) **Ze Zgierza** donoszą:

Zmarł tu w piątek ubiegły, długoletni kasjer tutejszej kasy miejskiej, b. referent biura powiatu łódzkiego, Aleksander Tananiewicz.

= (w) **Echa obławy w lesie tuszyńskim.** Jak ustaliło przeprowadzone przez odnośne władze śledztwo, aresztowany bezpośrednio po obławie w lasach: tuszyńskim i rzgowskim, dokonanej przed dwoma tygodniami, właściciel herbaciarni w Tuszynie, Dessau, od pewnego czasu pozostawał w stosunkach z bandytami i prawdopodobnie wtajemniczony był w sprawę zbrojnego napadu na pociąg pod Widzowem. Pozostaje on w więzieniu.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy 8 rewiru powiatu łódzkiego.

= (w) **Podrzutek.** W Radogoszczu, na ul. Zgierskiej, znaleziono niewiadomo przez kogo porzucone miesięczne dziecię płci żeńskiej.

Niemowlę oddano na wychowanie Wojciechowi Giszkowskiemu, celem zaś wykrycia matki wdrożono poszukiwania.

= (r) **Z Piotrkowa** donoszą: Podprokurator sądu okręgowego w Piotrkowie, r. s. Janow, mianowany został członkiem sądu okręgowego grodzieńskiego.

= (w) **Licytacje.** W dniu 1 maja r. b., w piotrkowskim rządzie gubernjalnym, odbędzie się przetarg na dostawę do dnia 1 stycznia 1914 roku, dla rządu gubernjalnego i jego drukarni około 2500 st. papieru, około 100,000 sztuk kopert i różnych przyborów kancelaryjnych za sumę do 500 rb., razem wszystkiego za sumę do 8 tys. rubli na rok.

— W dniu 2 maja r. b., w tymże rządzie gubernjalnym, odbędzie się licytacja na oddanie robót przy zabrukowaniu ulicy Michajłowskiej w Piotrkowie, od sumy 3,200 rb. in minus.

— W dniu 28 b. m., w głównym zarządzie akcyzy w Kaliszu, odbędzie się licytacja na dostawę do składów zarządu, w drugiem półroczu r. b., 55,500 wiader 40 proc. surowego spirytusu do denaturowania.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

W dniu dzisiejszym, na benefis reżysera i artysty naszego teatru, p. Leonarda Bończy, ukaże się głośna nowość, którą będzie sztuka w 7 obrazach F. Philippi'ego, p. t. „Na paryskim bruku". Sztuka ta obiegła najcelniejsze sceny Europy.

We czwartek, piątek i sobotę widowiska zawieszone.

W niedzielę, o 3 po południu, „Złodziej amator", wiecz. o 8 m. 15, „Na paryskim bruku".

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, daną będzie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego" po zniżonych cenach głośna sztuka „Wróg ludu" Ibsena.

W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po południu ukaże się wspaniałe arcydzieło literatury polskiej, klasyczne „Dziady" Adama Mickiewicza które zdobyło sobie największy sukces, artystyczny w Łodzi, jest więc nadzieja że i to przedstawienie wypełni się widzami, którzy będą mogli rozkoszować się tak treścią jak i cudnym wierszem, z którego tchnie najpiękniejsza poezja naszego wieszcza.

Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem Mielewskiego, który sam odtworzy prześliczną postać Konrada-Gustawa; będzie to prawdziwa uczta duchowa dla bywalców teatralnych.

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

— Dziś, w środę, dnia 19-go kwietnia, odbędzie się w teatrze popularnym dwudzieste piąte **z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.**

Odegraną będzie nadzwyczaj efektowna sztuka p. t.

Wróg Ludu.

Dzieło dramatyczne Henryka Ibsena, w dotkliwy sposób chłoszczące t. zw. działaczów uprawiających demagogję dla interesu, lub intrygantów biurokratycznych, którzy prawdziwych ludu przyjaciół zowią wrogami ludu.

Treść pełna scen bardzo charakterystycznych, staranna wystawa i znakomita gra artystów dają rękojmię, że w dniu przedstawienia sala teatru będzie wypełniona po brzegi.

W przedstawieniu tem bierze udział cały personel teatru popularnego.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera" po zniżonej prawie do połowy cenie w dniu dzisiejszym do godz. 5 po południu, od g. 6—w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, **po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty** za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia **czterech biletów** po zniżonej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego".

Sensacja przedświąteczna.

———

Jak słusznie zastrzegliśmy wczoraj, podając za „Kur. Warsz." nieprawdopodobny fakt napaści ks. Skolimowskiego z Łodzi na rzekomą bratankę swoją w Częstochowie, wiadomość cała polegała na nieporozumieniu, rozdmuchanem przez naiwnego korespondenta, który brednie histeryczki potraktował poważnie.

Dziewczyna owa, jak się okazuje, Stanisława Pawlakówna (nie Skolimowska) jest w czwartym miesiącu ciąży, uwiedziona przez pewnego młodzieńca z Łodzi i z naszego miasta pojechała do Częstochowy.

W jakim celu symulowała napad, nie wiadomo. Tłómaczy ją poniekąd stan jej...

Rekonwalescentów krzepi

SANATOGEN BAUER'a

Oryginalny tylko z czerwoną banderolą.

Dwie drogi.

Przed osobnikiem o starganych nerwach rozciągają się dwie drogi: jedna z nich, — to szukanie ulgi w środkach pobudzających lub uspakajających, zależnie od charakteru objawów choroby, druga zaś—to zwrócenie uwagi na wzmocnienie organizmu.

Reklama narzuca środki pobudzające, zapewniając, że nie działają one bynajmniej szkodliwie na organizm. Lecz jest to oczywiście niezgodne z prawdą i osobnik, który drogę tę obierze, przyczyni się tylko do ruiny własnego zdrowia. Każdy środek pobudzający, łudząc chorego przelotnem swem działaniem i możliwością przywrócenia mu sił, osiąga efekt ten, niszcząc organizm zupełnie. Człowiek nerwowy bowiem odczuwa potem jeszcze dotkliwiej zmęczenie, dręczący go ucisk wokoło głowy, w krzyżu itp. Nie ma bowiem w ogóle żadnego środka pobudzającego, któryby działał trwale, tembardziej zaś takiego, któryby był nieszkodliwym.

Mniej niebezpiecznem, lecz również nierozsądnem jest dla drugiej kategorji osób nerwowych stosowanie środków uspakajających. Jak przy stosowaniu środków pobudzających, tak i w tym przypadku, działanie jest tylko przelotne. Objawy nadmiernej pobudliwości nerwowej wystąpią bowiem niechybnie z nową siłą.

Osobnik nerwowo chory osiągnie skutek trwały tylko wówczas, gdy wybierze drugą drogę, a mianowicie—drogę wzmocniania organizmu, gdyż jedynie ten sposób usuwa radykalnie przyczynę stanu patologicznego.

Każdemu wiadomo, że nadmiernemu wyczerpaniu lub natężeniu sił, które następuje po chorobie lub po operacji, towarzyszy często zgubne osłabienie systemu nerwowego.

Doniosłość wzmacniania organizmu w przypadkach tych dolegliwości jest łatwą do zrozumienia.

Wzmocnienie zaś organizmu, jak to już stwierdziły niezliczone doświadczenia najznakomitszych powag świata lekarskiego, osiągniętem zostaje szybko i skutecznie za pomocą Sanatogenu.

Dzięki swemu w najwyższym stopniu racjonalnemu składowi, Sanatogen działa na organizm ludzki, zwłaszcza zaś na komórki nerwowe, jak pierwszorzędny środek wzmacniający. Sanatogen zawiera najczystszą kazeinę (białko mleka krowiego) i glicero-fosfat (sól natr. kwasu glicero-fosforowego).

Każdy wie, jak wielką rolę w odżywianiu odgrywa białko. Białko zajmuje pierwsze miejsce pośród wszystkich substancji odżywczych i stanowi najgłówniejsze źródło energji i muskułów.

Druga część składowa Sanatogenu, glicerofosfat, jest czynną osnową lecytyny, ciała chemicznego, najniezbędniejszego dla wytwarzania i odżywiania mózgu i nerwów.

Temu to składowi chemicznemu i nieporównanej czystości Sanatogenu należy przypisać łatwość przyswajania środka tego przez organizm i doskonałe działanie Sanatogenu.

Nawet organizmy niezdolne do przyjmowania innych środków odżywczych trawią doskonale Sanatogen. Dzięki tym zaletom, Sanatogen jest niezastąpionym, gdy zależy na odżywianiu osób nerwowych i chorych, dla których niezbędnem jest szybkie i gruntowne odżywianie. We wszystkich tych przypadkach Sanatogen jest bezsprzecznie idealnie odżywczą substancją.

Sanatogen cieszy się uznaniem w całym świecie lekerskim. O rezultatach doświadczeń wyszło w prasie lekarskiej 120 traktatów. Obok tych należy również wspomnieć o 14,000 przeszło orzeczeniach lekarzy-praktyków.

Osobom, pragnącym zapoznać się gruntowniej z Sanatogenem, szczególnie zaś tym, które ucierpiały za zatruwanie się środkami pobudzającymi i uspakajającymi, i które zwątpiwszy już o możności odzyskania zdrowia, uważają, że nie ma już dla nich ratunku, tym osobom radzimy zwrócić się do firmy „Fabian Klingsland" (Warszawa), która wysyła broszury o Sanatogenie bezpłatnie na każde żądanie.

Sanatogem jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych. r568—1—1

TELEGRAMY.

Wyjazd Stołypina.

Petersburg. Z zezwolenia Najwyższego prezes rady ministrów d. 17 b. m. wyjechał na czas krótki z Petersburga do gub. kurlandzkiej, pozostawiając przy sobie przewodnictwo ogólne spraw. Sekretarzowi stanu, Stołypinowi, towarzyszy w podróży urzędnik do szczególnych poruczeń, Jabłonskij.

Złodzieje kolejowi.

Moskwa. Aresztowano bandę rabusiów, która dokonywała systematycznie kradzieży towarów na kolejach mikołajewskiej i moskiewskiej okólnej. Pośród 20 aresztowanych 13 należy do służby kolejowej, w tej liczbie 10 konduktorów.

Rozbicie się pociągu

Radom. W nocy na st. Radom, wskutek nieprawidłowo nastawionej zwrotnicy, wykoleił się pociąg towarowy. Rozbitych jest 8 wagonów. Ranieni konduktor i zwrotniczy.

Bezrobocie robotników portowych.

Libawa. W porcie handlowym robotnicy okrętowi wobec przedłużenia przez komitet giełdowy godzin pracy o godzinę, przy zachowaniu poprzedniej płacy — zastrajkowali.

Aresztowanie oszusta.

Kijów. Aresztowano do czasu złożenia kaucji 25,000 rb. naczelnika I dystansu szosowego inżyniera Zarwę, pociągniętego do odpowiedzialności przez senatora Neudhardta za oszustwo przy budowie mostu Rusanowskiego.

Samobójstwa młodzieży

Odesa. Lekarze pogotowia ratunkowego, rozpatrzywszy kwestję samobójstw uczącej się młodzieży, zwrócili się do miejscowej prasy, aby o samobójstwach młodzieży były zamieszczane tylko lakoniczne wzmianki, bez opisywania rodzajów samobójstw, pogrzebów i t. p., ponieważ takie wiadomości ujemnie działają pod względem psychicznym.

Trzęsienie ziemi.

Sazonówka (okręg Semireczyński). Dały się uczuć cztery silne wstrząśnienia.

Wrzenie w Marokku.

Fez. Plemię benimierów zelżyło delegata, przysłanego dla porozumienia się co do warunków zgody. Delegat został obnażony i oćwiczony, a następnie odesłany z powrotem do obozu Mahzena. Na przedzie placówki pod miastem plemię to urządziło napad, zmuszone było jednak do odwrotu. Wojska Mahzena straciły tylko kilku ludzi.

Rewolucja w Meksyku.

Waszyngton. Taft nie zgodził się na podpisanie rozkazu o przekroczeniu przez granicę wojsk północno-amerykańskich z obawy, że wkroczenie wojsk wywołałoby rozzłoszczenie ludności meksykańskiej przeciwko tysiącom amerykanów w Meksyku zamieszkujących.

Zatarg chińsko-japoński.

Mukden. Generał-gubernator Silan wyraził konsulowi japońskiemu ustnie zgodę na zadośćuczynienie żądaniom następującym: surowego ukarania wszystkich policjantów chińskich, którzy napadli na japończyków i udzielenia policmajstrowi nagany; wypłacenia odszkodowań japończykom rannym, oświadczenia kategorycznego, że powtórzenie się podobnego wypadku w przyszłości jest niedopuszczalne i wyrażenia konsulowi urzędownie przeproszenia na piśmie.

Nadzór nad cudzoziemcami.

Londyn. Minister spraw wewnętrznych, Churchill, wniósł do parlamentu projekt prawa wzmocnionego dozoru nad przestępcami zagranicznymi oraz zapobiegania spełnianiu przestępstw przez cudzoziemców. Projekt przewiduje między innemi przedstawiania w wypadkach określonych, przez cudzoziemców rękojmi prawomyślności. Na noszenie broni palnej przez cudzoziemców w przyszłości będzie wymagane pozwolenie specjalne.

AT HOME.

———

„Ludzie, miłujący dom własny, bywają najszczęśliwsi" — powiada Longfellow.

Czemże bo jest dobra żona, dobra matka? Czyliż nie jest darem niebios, i zda się być niewyczerpaną? Czyliż nie istnieje po to, aby wysubtelnić dom i świat i społeczeństwo, wypięknić je, podnieść i ustroić?

Nikt nie jest w stanie ocenić jej należycie, o ile nie poznał jej i nie zrozumiał przez matkę własną. Lub jeżeli w jakimś większym katakliźmie życia, nie posiadał kobiety, która, gdy go już wszystko opuściło, wróciła mu wiarę!...

Cudna jest opowieść o ministrze, którego raz zapytano, czemby chciał być, gdyby nie był sobą.

Przez chwilę zawahał się z odpowiedzią, jak gdyby myślą przebiegał wielkości tego świata. Aż oto oczy jego spoczęły na żonie, siedzącej na drugim końcu stołu i zapatrzonej w niego.

I rzekł nagle: „Gdybym nie był tem, czem jestem, to chciałbym być — drugim mężem swej żony".

O. Swelt Marden.

Sport

———

Victoria Skating Palace.

Jak było do przewidzenia, zabawy na wrotnisku cieszyły się podczas ubiegłych dwu dni świątecznych dużem powodzeniem. Wyróżniła się szczególnie poniedziałkowa zabawa pod nazwą: „Powitanie wiosny", na której panował iście wiosenny nastrój, ile że i dekoracja sali, na tle miłej dla oka zieleni, bardzo przyjemne sprawiała wrażenie. Publiczność wypełniła wrotnisko po brzegi, dając tem wyraz potrzebie miłego i hygienicznego sportu kółkowego.

Zabawa dla dzieci oraz five o'clock dla młodzieży, zaliczyć można do równie udałych, podobnie jak i wieczoro[k] popis panny Rosenmayer.

Słowem na wrotnisku był ruch ożywienie, dwa czynniki, które oddziaływają zawsze dodatnio na humor i usp[o]sobienie publiczności.

Jakoż i tak było.

Rozmaitości.

———

— **Nowa choroba górni-ków.** Organ Związku sztygarów numerze 3, donosi o nowej chorob górników, która się pojawiła w Westf lji. Jest to drżenie powiek oczu.

W latach 1908 i 1909 w związ bochumskim musiano zro c 1168 lu inwalidami wskutek drżenia powiek, oznacza 21,45 proc. wszystkich gór ków, którym dano emeryturę (pensj Przyczyną tej choroby jest praca p szramowaniu i karbowaniu. Jeżeli p kład węgla jest pionowy (stoi do gór lub bardzo niski, górnik musi wc głowę mieć pochyloną, a przy karb waniu i szramowaniu musi wciąż patrz w górę.

To niewwgodne stanowisko nadw ręża naturalnie muskuły oczne, któ zaczynają drzeć i nie mogą potem o utrzymać.

Zazwyczaj w początkach górnicy chorobę nie zważają, aż oko zaczy tak drżeć i kręcić się w jamie, że ch ry niczego dokładnie dopatrzyć nie m że, co połączone jest w jego zawod z wielkiem niebezpieczeństwem dla zdr wia i życia.

W artykule organu Związku szt garów napominają urzędników, aby z równo u siebie, jak u górników na bjawy tej choroby pilnie baczyli. Zap biedz można jej rozwojowi przez zmi nę zatrudnienia.

Robotnikom zaleca się, aby od zu przez kilka tygodni jako chorzy p zostali w domu,gdyż w innym razie zost ną przedwcześnie inwalidami. Skutec nie przeciw chorobie oddziałuje świe powietrze, wiele snu i wstrzemięźliwo od alkoholu.

— **Przyszły król tenorów** Z Berlina dwnoszą, iż 25-letni cz ladnik blacharski nazwiskiem Neu, o darzony niezwykle pięknym głosem te norowym, popisywał się przed paru dni mi w Wiesbadenie przed generalnym i tendantem teatrów hr. Hülsennem, któ postanowił wysłać obiecującego mło dzieńca na studja za granicę na kos intendentury.

Neu obowiązany będzie po uko czeniu studjów wystąpić w operze kr lewskiej.

— **Curiosum anatomiczn** Przy obdukcji sądowo-lekarskiej p wnego nagle zmarłego mieszkańca Lo dynu przekonano się, iż denat posiad aż troje płuc.

Instytut anatomiczny stwierdza, jest to jedyny znany dotychczas w nau wypadek.

Sanatorjum D-ra Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjaln LECZENIE CHORÓB CHIRURGICZNYCH i K BIECYCH. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dzien Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracow Roentgena. 171=12—1

Zarząd Łódzkiego Żyd. Tow. Dobr.

przypomina niniejszem p.p. członkom, że doroczne

Ogólne Zebranie

odbędzie się **w drugim terminie** w sobotę, dnia 22-go b. m. o godz. 9 wiecz. (Zachodnia 20) zatem będzie prawomocne przy każdej ilości zgromadzonych. Porządek dzienny był już ogłoszony.

1053—1—1

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach niżej kosztu.**

Łódź, Piotrkowska 111.

W. PIĘTKA.

r440—40—1

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linji Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
5^{00} rano	3^{55} pp.	5^{35} rano	4^{40} pp.	5^{00} rano	11^{35} rano	5^{25} pp.	5^{35} rano	12^{25} pp.	6^{15} wiecz.
6^{10} „	4^{10} „	6^{55} „	5^{25} „	6^{10} „	12^{00} „	5^{50} „	7^{00} „	12^{50} „	6^{40} „
6^{55} „	5^{25} „	7^{40} „	6^{10} wiecz.	6^{35} „	12^{25} „	6^{15} wiecz.	7^{25} „	1^{15} „	7^{05} „
7^{40} „	6^{10} wiecz.	8^{25} „	6^{55} „	7^{00} „	12^{50} „	6^{40} „	7^{50} „	1^{40} „	7^{30} „
8^{25} „	6^{55} „	9^{10} „	7^{40} „	7^{25} „	1^{15} „	7^{05} „	8^{15} „	2^{05} „	7^{55} „
9^{10} „	7^{40} „	9^{55} „	8^{25} „	7^{50} „	1^{40} „	7^{30} „	8^{40} „	2^{30} „	8^{20} „
9^{55} „	8^{25} „	10^{40} „	9^{10} „	8^{15} „	2^{05} „	7^{55} „	9^{05} „	2^{55} „	8^{45} „
10^{40} „	9^{10} „	11^{25} „	9^{55} „	8^{40} „	2^{30} „	8^{20} „	9^{30} „	3^{20} „	9^{10} „
11^{25} „	9^{55} „	12^{10} „	10^{40} „	9^{05} „	2^{55} „	8^{45} „	9^{55} „	3^{45} „	9^{35} „
12^{10} „	10^{40} „	12^{55} pp.	11^{20} „	9^{30} „	3^{20} „	9^{10} „	10^{20} „	4^{10} „	10^{00} „
12^{55} „	12^{00} w noc.	1^{40} „	12^{35} w noc.	9^{55} „	3^{45} „	9^{35} „	10^{45} „	4^{35} „	10^{25} „
1^{40} pp.		2^{25} „		10^{20} „	4^{10} „	10^{00} „	11^{10} „	5^{00} „	10^{50} „
2^{25} „		3^{10} „		10^{45} „	4^{35} „	10^{25} „	11^{35} „	5^{25} „	11^{35} „
3^{10} „		3^{55} „		11^{10} „	5^{00} „	12^{00} w noc.	12^{00} „	5^{50} „	12^{35} w noc.

Młody człowiek

z wykształceniem czteroklasowym, ładnym charakterem pisma i znajomością trzech językach krajowych, mając wolne godziny wieczorowe, przyjmie za skromnym wynagrodzeniem jakiekolwiek zajęcie. Oferty proszę składać do Adm. „Kur. Łódz", pod „Ł. O. 203".

Inhalatorjum

do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg odechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2
r319—0—1

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemocz[illegible]owa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**
Telefon № 19—41.

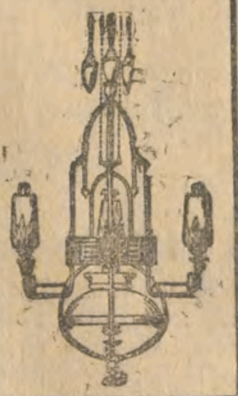

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę

Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI

TELEFONU № 694.
r.922—104—1

Przeciw PĘKANIU i ODMROŻENIU RĄK

wskutek zimna
niema nic lepszego, nad

„Crême Simon"

Paryż

J. Simon, Paryż. Żądać tylko z naszą prawdziwą marką.

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumerjach i aptekach. r426—3—1

Obwieszczenie.

Prezydent m. Łodzi podaje do wiadomości p. p. właścicieli nieruchomości łódzkich, że na zasadzie ustaw obowiązujących a mianowicie: Instrukcji Kwaterunkowej z dnia 4 paźdz. 1833 r. (zb. post. adm. M. S. W. cz. IV o powin. gminnych, tom 2 wyd. 1867 r.): NAJWYŻFJ zatwierdzonych: d. 9 września 1866 r. Ustawy, oraz d. 2 maja 1886 uchwały Rady państwa, w porządku §§ 662-3 i 6 ustawy o powinnościach ziemskich—niezbędne od 1 lipca r. b. dla wojsk załogi miejscowej i wszelkich innych instytucji rządowych lokale rozłożone zostały pomiędzy panów właścicieli domów, którzy po otrzymaniu awizacji obowiązani są udzielić, w naturze tych lokalów i pomieszczeń w swych domach, i to **nie później niż na 1-go lipca r. b.,** ponieważ wskutek ogólnego w m. Łodzi braku pomieszkań i drożyzny, komornego, Komisja Kwaterunkowa pozbawiona jest możności zapewnienia wojsku wszystkich prawnie mu przysądzonych kwateir i lokalów według taryfy a zatem każdy z obywateli otrzymujący awizację Komisji Kwaterunkowej o tem że w jego domu wyznaczono postój wojskowy winien, bez żadnych wymawiań się, i pod rygorem osobistej i majątkowej odpowiedzialności—bezwarunkowo dostarczyć za wynagrodzenie taryfowe kwater lub lokali wyznaczonych, i to z meblami, zawiadamiając piśmiennie o tem Komisję Kwaterunkową, koniecznie w dniu 20 Kwietnia r. b.

Uprzedza przytem, iż wobec ogólnego braku lokalów w m. Łodzi, Komisja Kwaterunkowa wynajmie takie, jakie są bez względu na ich cenę i rozmiary, a nattąpi to z winy tych właścicieli, którzy tego sami nie uskutecznią.

Prezydent miasta Łodzi
Rzeczywisty Radca stanu (podpis)
Pieńkowski.

434—320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Kawa Zytnia „IDEAŁ"

bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.

SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.
793—10—1

SAPONIA

zmywa i czyści bez wysiłku szkła porcelany, metale, marmury, emalje, drzewa, linoleum etc.
Do szyb, schodów marmurowych i wanien specjalnie się poleca.
Mydło, soda i szczotki zbyteczne. Ręce zabrudzone przy pracy zmywa idealnie

SAPONIA DO RĄK

Do nabycia wszędzie. Główny przedst. B. Kamiński Łódź Krótka 9.

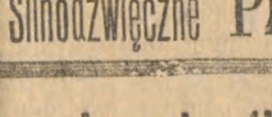

EUFONY

(GRAMOFONY BEZ TUBY)
i
Silnodźwięczne Płyty.
POLECA r29—0
G. TESZNER
Piotrkowska 30.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach

NAPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie gowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci. farbowanie włosów, wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
1145—1—1

Broszura: **Co to są piegi?** rozdaje się wszędzie bezpłatnie.

METAMORFOZA

T-WA **KREM** A.M.OSTROUMOWA

usuwa zupełnie piegi i ogorzenie, oraz chroni cerę od ponownego ich ukazywania się. Tym, którzy nie mają piegów a pragną im zapobiedz, polecamy krem

ALBADERMA,

części którego wchodzą również w skład kremu naszego METAMORFOZA.

Broszura: **Co to są piegi?** rozdaje się wszędzie bezpłatnie.

„IZRAELITA"

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA" jest jedynem u nas pismem polskiem, poświęconem kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa **„Izraelita"** daje czytelnikom znacznie obfitszy materjał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników **„Izraelity"** tworzą:

Agricola, F. Arnsztajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Choromański, Julja Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasercug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb., 3 kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

PREMJA „IZRAELITY":

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełka **„Antysemityzm" Anatola Leroy-Beaulieu** i „Rzecz o Salomonie Majmonie", Klemensa Urmowskiego. Prenumeratorzy kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie zniżonej **(50 kop. za oba).**

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Próżna 8. Telefon 158-90.

r1434—0

Ważne dla

p.p. Kupców, Handlujących i Cukierników!

Największa łódzka elektryczna palarnia kawy

„TRYUMF"

poleca znane ze swej dobroci paloną kawy we wszelkich gatunkach po możliwie najniższych cenach.

Właściciel: **Franciszek Glugla,**

Łódź, Południowa 28. Telefonu 817.

r377—10—1

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. **5.—**) z przesyłką pocztową.
kwartalnie . . „ **1.25**)

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

Lekcji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski,** ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp i od 8 do 12 wieczór. r—163—0

Teatr „URANIA"
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 16 do 30 Kwietnia 1911 r.

Roo Madzier.
Znakomita trupa ceylończyków akrobatów skład się 6 osób z ich zdumiewającemi ćwiczeniami

Les Ormais.
Duet oryginalny

Erika Kwintet.
5 piękności śpiew i tańce

Les Pohley's
Teatr liputów

Margwill's Blitz Schauspieler
Wykonają znakomitą transformacyjną jednoaktówkę. własne dekoracje

Renore & Rilay
Wykonają pantominę „Zaczarowany pokój"

Alfred Prentz Rudolfi
Niemiecki groteque instrumentalista komik

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc.

przyjmuje od 9 — 10 i pół i od 4—6 po południu. 14L7—1—1

Telefon nr. 21-19.

Dr. Leyberg

Krótka 5

Choroby weneryczne, płciowe i skóry

Od godz. 11—1 i od 6—8 i pół dla pań od 5—6 pop. Osobna poczekalnia dla pań.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.

3. ZIELONA 3.

11—3—1

W. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta)

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syfilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po południu. W niedzielę do 7 wieczór. 1072—0—0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 373—14—41

SOLEC

Sezon od 7 (20 Maja) do 7 (20) Września.

Zakład Wód Mineral. i Siarczano-Słonych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, newbólach, chorobach skórnych przymiocie, w jego najcięższych postaciach i powikłaniach.

Ceny niskie: pokój wraz z całkowitem utrzymaniem od 60 rb. miesięcznie w pierwszym i ostatnim sezonie ceny mieszkań zakładowych o 25 pr. tańsze.

Dojazd przez stację kolejową Kielce, skąd powozami w 6—8 godzin, lub amochodem w 4—5 godzin do Zakładu.

Informacji, prospektów, broszur udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej.

Tylko jeden w Łodzi chrześcijanin

Chiromanta „Henryk"

Przepowiada systemem najsłynniejszych okultystów z ręki i z kart (księga Thota). Ceny od 1 rb.. robotnikom 50 k. Przyjęcia codzień od 11 rano do 9 wieczór, w niedziele i święta do 4-ej pp.

282—0

ZIELONA 41, I piętro (wejście furtką.)

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606"

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł 8674—0—0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta do 9 do 12 i pół. r376—0—1

Dr. Stanisław Lewinson

Choroby wewnętrzne.

Wschodnia 53, róg Cegielnianej.

Przyjmuje od 8 — 9 rano i od 5—7 po poł. 907—12—

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2010—1

Dr. Marja Elcyn-Sack

Choroby kobiece i akuszerja

Cegielniana 23. Tel. 22.19.

Przyjmuje od 10½ do 12 w poł. i od 4—6 wiecz. 881—10—1

Dr. Wacław Bernard

Benedykta № 9.

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

(9—12 r. i 4 i pół. — 7 i pół po poł.) W Niedziele i święta od 10—1.

Du. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne i weneryczne

Godziny przyjęć: 9 — 11 rano i 4 — 8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Do wynajęcia

od 1-go Lipca

różne mieszkania z 3-ch do 6-ciu pokoi z kuchniami z wszelkiemi wygodami, Targowa № 20, róg Południowej. Wiadomość na miejscu. 1052—3—1

Wiele pieniędzy zarabiać

może każdy wszędzie i zawsze, nauczywszy się wyrobu mydła i oleju do lampek, w jakimkolwiek stosunku bez potrzeby urządzenia, a wyłącznie według podręcznika i recept. Koszty produkcji towaru wynoszą w ten sposób o 50 pr. taniej. Najwyższe nagrody i medale z wystaw rosyjskich i zagranicznych. Szczegółowe prospekty darmo. Adres Odesa 100. Mydlarnia Ch. Kogona.

Ogłoszenia drobne:

Młody człowiek z czteroklasowem wykształceniem i 3-letnią praktyką poszukuje posady w biurze lub kantorze fabrycznym. Łaskawe oferty pod R. P. S. w adm. „Kurjera Łódzkiego". 932—3—1

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty pod lit. „J. P." składać w Administracji „Kurjera Łódzkiego". 1072—3—1

Są stoły biurowe w dobrym stanie różnych wielkości do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kur. Łódzkiego" Zacodnia 37 1029—0—1

Umeblowane pokoje z osobnemi wejściami, elektrycznem oświetleniem telefon 21-96 do wynajęcia ul. Zielona № 12 .564—3—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Izaaka Blumenthala, na imię żony Marji i synów Abrama i Szymona. 1041—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Wolborz, gub. piotrkowskiej, na imię Mordki Chorna 1043—3—1

Zaginął paszport wydany z Opatówka gub. radomskiej na imię Ity-Kudysa Berlina. 1049—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Kindermana na imię Wojciecha Woźniaka 1051—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Borudzew, pow. kolskiego. gub. kaliskiej, na imię Józefa Mirowskiego. 1035—3—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stanisława Czaplińskiego, 1047—1—1

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.